GAZETA KRAKOWSKA

Nro 66.

Z KRAKOWA DNIA 17. SIERPNIA 1814 Roku WE SRODE.

Z Warszawy d. 9 Sierpnia.

JW. Feldmarszałek Hrabia Barklay de Tolly wyiechał na dni kilka z tey Stolicy do Departamentu Płockiego, dla oglądania przechodzacych tamtędy woysk Cesarsko - Rossyyskich.

JO. Xżę Łabanow Rostowski wyiechał ztąd dnia 6 b. m. do Peterzburga. Woysko odwodowe, które pod naczelnem iego było dowodztwem, iest rozwiązane, a składaiące ie woyska wszelkiey broni przyłączone zostały do innych korpusow.

Wielka główna kwatera Cesarsko-Rossyyska woyskowa i pismienna w krotce tu stanie.

Dyrekcya Edukacyi publiczney obwieszcza ninieyszem, kogo się dotyczyć może, że Naywyższa Rada tymczasowa w Xięstwie Warszawskiem, gruntuiąc się na słusznych powodach, wydała pod dniem 27mym miesiąca Lipca r. b. zalecenie do wszystkich Prefektow po Departamentach Xięstwa: ażeby odtąd nie dozwalali przedrukowywać i przedawać, bez wiedzy i zezwolenia Dyrekcyi Edukacyyney, Dzieł dla szkół publicznych za elementarne uznanych z tytułem, iaki im tu Magistratura, dla oznaczenia elementarności, nadawać zwykła. Ktoby więc wykroczył przeciw temu rozporządzeniu, samby sobie musiał przypisać wynikaiące ztad złe skutki. W Warszawie d. 5 Sierpnia 1814.

(Pod.) *Staszic, Z. D. Surowiecki, S. J.*

Przemowa JW. Stanisława Staszicza, Radcy Stanu, Członka Dyrekcyi Edukacyi Narodowey, Prezesa Towarzystwa Król. Przyiacioł Nauk i t. d. do Uczniow po examinie w Konwikcie Xięży Piiarow w Warszawie d. 30 Lipca 1814.

"Zacna Młodzi! Postępek twoy w naukach z tego examinu ukazuie się znaczny. Zasługiesz na pochwałę. Przecież zataić przed tobą nie mogę, że ta Szkoła od swych uczniow więcey nad inne wymaga. Konwikt Piiarski z swego założenia, a będący pod bezpośrednim dozorem cnotliwego, doświadczeniem lat światłego Pedagoga, pod Rektorem Xiędzem Kamieńskim, ma dla młodzieży te wszystkie korzyści, iakie zwykle znayduią się w dobrem wychowaniu domowem; ma i te pożytki, iakie od dobrego publicznego wychowania odłącznemi nie bywaią; ma równie iak edukacya domowa bliższy dozor

nad wychowaniem i oświeceniem, nad obyczaiami i nauką; a razem ma, iak w wychowaniu publicznem, dostatek biegłych w różnych sztukach, naukach, umieiętnosciach Nauczycieli i Professorow; umie zachować i rozwiiać tę piękną i człowiekowi wrodzoną własność Emulacyą, czyli chęć dążenia w doskonaleniu się do chwały, którą edukacya domowa, rozwinąć niezdolna, zamienia nayczęściey w nieznosne w towarzystwie ludzkiem, w nieprzystępne, i we wszystkiem wyłączne samoistwo.

"Jeżeli zwrociemy uwagę na pierwszego założyciela tey Szkoły, i na wzory oświecenia i cnot, iakie iuż wydała; ileż to nie wzniesie waszey duszy? ileż nie pomnoży waszych usiłowań, abyście pierwszego nadziei nie zawiedli, a drugich wzorom wyrownali!

"Od wielkiey w naszych dzieiach Epoki zmiany edukacyi publiczney, szczególniey dwa Instytuta, Konwikt Piiarski i Szkoła Kadetow, wydały wielką liczbę światłych, cnotliwych Obywateli i dzielnych rycerzy. — Ustanowicielem pierwszego był sławny Konarski, Mąż, co swoiem światłem i swoią stałością pierwszy wstrząsł złe narodowe zwyczaie, uprzedzenia, powszechne narodowe przesądy, które owczesna niewiadomość nawet w naypoczciwszych Obywatelach nieuważnie z narodowością mieszała, chociaż te istotnie narodowość kaziły; bo one rzeczywiście psuły, i gubiły sam narod. Ten nieśmiertelney chwały Mąż, wystawiaiąc się na wszystkie prześladowania, na ogólną nieoświeconych nienawiść, zaięty iedynie miłością publicznego dobra, swemi pismami błędy praw i rządu wykazywał, i razem tuteyszą Szkołę zakładał, aby ta oświecaniem zbłąkania narodowe niszczczyła.

"Mądry Stanisław August Król popierał usilnie przedsięwzięcie Konarskiego. Sam w tymże zamiarze Szkołę Kadetow ustanowił. Konarskiego i Króla zamysły wspomagali radą, osobistą pracą, naypierwsi i nayświatleysi w ow czas Obywatele Czartoryscy, Zamoyscy, Chreptowicze.

W krótce z tych dwoch Instytutow wyszli ci obywatele, którzy przez wiekopomny Seym Konstytucyyny, ieżeli nie potrafili ocalić narodu, ocalili iego sławę; wyratowali iego pamięć od tey w Europie wzgardy, iaką na niego, tamuiące w nim cywilizacyi postęp rzucały upowszechnione przesądy, i upornie bronione, upornie zachowywane błędy.

Z tychże Szkoł wyszła wielka część i tych ukochanych od nas rodakow, co w sprawie Oyczyzny ukazali światu to nieporownane męztwo i tą stałość, których żadne trudy, żadne niebezpieczeństwa, ni czas, co wszystko łamie, przełamac nie mógł; których iuż w końcu widocznie przed ich oczami stawiaiące się niepodobieństwo ieszcze wstrzymać; ieszcze cofnąć nie zdołało. Tak przetrwali niesłuszność opinii w naszey sprawie, przemogli względem nas w Europie opinii nieczułą oboiętność, i zasłużyli naywiększego, i naypotężnieyszego Stanowiciela Pokoiu w teyże Europie pochwałę, i świetny z orężem w ręku do swoiey Oyczyzny powrot.

"Oto pierwsze szczepy tey szkoły, oto wzory i przykłady, iakie wam wystawili w obywatelstwie, w rycerstwie, w obradach i w usługach oyczyznie, tu przed

wami wychowani rodacy. Chcąc poyść zà niemi w zawod ich użyteczności i chwały, trzeba wam od nich ieszcze postąpić wyżey: bo ludy wszystkie, co do naszey oyczystey ziemi przytykaią, wszystkie od tamtego czasu w swoich prawach, rządach, naukach, umieiętnościach postąpiły daley.

Jeszcze szanowne cienie Konarskiego tę Szkołę otaczaią, a w niey prowadzi waszę młodość Zarządca przeięty duchem Jego. Bądźcież tylko wytrwałemi w waszych usiłowaniach i pracach, a pewnie celu doydziecie.

Z Poznania d. 30 Lipca.

(Z gazety Poznańskiey.)

Rada Departamentu Poznańskiego.

" Przekonana o uczuciach naymocnieyszey wdzięczności, iakiemi Obywatele Departamentu są przeięci dla ś. p. JO. Xiążęcia Jozefa Poniatowskiego, naczelnego Wodza woysk Polskich; maiąc szacunek, iaki się należy zwłokom tego Męża, którego czyny uwielbione przez współczesnych, dla Polakow szacunek i sławę przynoszące, do naypóźnieyszey przeydą potomności, i nie inaczey, iak tylko z uczuciem uszanowania wspominane, i za wzory do naśladowania podawane będą;— postanowiła Rada Departamentowa tym zwłokom, ostatnim szczątkom Królów Polskich, oddadź powinny hołd uszanowania w tym czasie, gdy one przez Departament Poznański, do mieysca, na którem z drogiemi Królów Polskich, popiołami złączone zostaną, prowadzone będą. W tym celu, uczyniwszy iuż to wszystko, co względem urządzenia obchodu żałobnego uczynić należało, uwiadomia ninieyszem Rada Szanowną publiczność, że w dniu 31 m. b. o godzinie 7mey wieczorem będą zwłoki Xięcia do miasta Poznania wprowadzone; — że w dniu pierwszym Sierpnia r. b. odprawi się żałobne nabożeństwo w tuteyszym kościele katedralnym, a nazaiutrz, to iest dnia 2go Sierpnia r. b. daley ku mieyscu przeznaczenia wyprowadzone zostaną. Ułożone do całey uroczystości programma wspólnie z JW. Prefektem Departamentu, następuiącey iest osnowy: „

P R O G R A M M A

Obeymuiące przepisy, podług których zwłoki JO. Xięcia Jozefa Poniatowskiego, naczelnego Wodza Woysk Polskich przez Departament Poznański przeprowadzone bydź maią.

1. Skoro Podprefekt Powiatu Babimostkiego, do którego zwłoki JO. Xięcia nasam przod będą przyprowadzone, poweźmie wiadomość kiedy to nastąpi, zda o tem natychmiast rapport Prefektowi, który po odebraniu onegoż, albo przez wyznaczonego z swoiey strony Kommissarza, uda się na dzień wyznaczony na granicę Departamentu, i tam pierwszy odda hołd uszanowania zwłokom JO. Xięcia.

2. Podprefekt Powiatu Babimostkiego odebrawszy wiadomość o dniu, w kórym zwłoki do Departamentu wprowadzone zostaną, kommunikować ią będzie wszystkim Podprefektom na trakcie Warszawskim, a sam uda się także na granicę Powiatu, gdzie przyłączywszy się do woyskowey przy zwłokach będącey assystencyi, prowadzić ie będzie przez Powiat pod dozorem iego zostaiący.

3. W pierwszem mieście Powiatu Babimostkiego, Rada Powiatowa, którą Podprefekt do tego celu wcześnie wezwać powiniem, tudzież Burmistrz i Rada miey-

ska, wraz z całem w mieście znayduiącem się Duchowieństwem, udadzą się na granicę miasta, i ztamtąd assystować będą zwłokom JO. Xcia przy odgłosie dzwonow, aż do drugiey miasta granicy.

4. Gdy Podprefekt Powiatu Babimostkiego doprowadzi zwłoki do drugiey granicy Powiatu, wtedy Podprefekt Powiatu następuiącego, przez który zwłoki prowadzone będą, przyłączy się znowu do assystencyi w mieysce pierwszego, i prowadzić ie będzie aż do drugiey Powiatu granicy, wprzod iednakże w pierwszem mieście Powiatu zgromadzi Radę Powiatową, która iak wyżey w § 3cim powiedziano, wraz z Duchowieństwem, Burmistrzem, Radą mieyską, odda należyte zwłokom Xięca uszanowanie. Tym sposobem postąpią wszyscy Podprefekci Powiatów na trakcie Warszawskim leżących.

5. Woyci i gminy, przez których zwłoki prowadzone będą, maiąc na czele mieyscowego Duchownego w ubiorze kościelnym, assystować zwłokom są obowiązani od iedney do drugiey wsi granicy.

6. W miastach, w których dla konwoiu woyskowego nocleg przypadnie, zwłoki będą złożone w iednym z nayozdobnieyszych kościołow, na przyzwoitym katafalku, zkąd po odprawionem poprzednio krótkiem nabożeństwie, daley wyprowadzone będą.

7. Duchowni obowiązani są śpiewać zwykłe hymny wczasie assystencyi zwłokom.

8. W dniu 31 m. b. w którym zwłoki Xięcia do Stenszewa przyprowadzone będą, Prefekt z Prezesem Rady Departamentowey, Tadeuszem Radońskim, udadzą się tam osobiście, i pierwszy w stosowney mowie odda zwłokom uszanowanie. Ze Stenszewa do Poznania, będą zwłokom assystowali.

9. W dniu tym samym o godzinie 7mey wieczorem, zwłoki na granicę miasta będą przyprowadzone, dokąd, to iest: aż do bariery na przedmieściu Swiętego Marcina udadzą się: Duchowieństwo tak klasztorne, iako i świeckie, Prezydent Municypalny z Ławnikami, Rada Municypalna, cechy, i muzyka mieyska, która żałobne wydawać będzie odgłosy. Wszystkie zaś Władze Departamentowe udadzą się w tym samym czasie za bramę Wrocławską, i staną przed kościołem S. Marcina. Tam gdy zwłoki przyprowadzone zostaną, będą na moment wstrzymane a Prezydent Municypalny będzie winien w tem mieyscu imieniem Obywateli miasta, złożyć hołd uszanowania zwłokom stosowną do tego mową. Po skończoney mowie, prowadzenie zwłoków nastąpi przez bramę Wrocławską, Wrocławską ulicę, rynek, ulicę wielką, przedmieście Chwaliszewskie, do kościoła katedralnego. We wszystkich tych mieyscach winni będą mieszkańcy przed swemi domami stać ze świecami dopóty, dopóki zwłoki nie będą przeprowadzone, i assystencya cała wedle nich nie przeydzie.

10 Aby zapobiedz zamieszaniu, assystencya w ten sposób ma bydź urządzona: naprzód cechy, potem Duchowieństwo klasztorne i świeckie, karawan z trumną, obok niey muzyka, za trumną Władze tak cywilne, iako i woyskowe, nareszcie konwoy woyskowy.

11. Skoro tylko zwłoki na granicę miasta będą przyprowadzone, zaraz po wszystkich kościołach dzwony dadź się

powinny słyszeć, i dzwonienie dopóty ma trwać, dopóki zwłoki do kościoła katedralnego przyprowadzone nie zostaną. Wtedy dzwony ucichną, trumna na katafalk postawioną zostanie, Władze zaymą mieysca, przez Podprefekta Powiatu Poznanskiego, Władzom cywilnym po prawey, i przez Officera Władzom woyskowym po lewey stronie kościoła, wskazać się maiące, a JW. Umiński Jenerał brygady, kommenderuiący woyskiem Polskiem w Departamencie Poznańskim, głos odbierze. Gdy się to zakończy, Duchowieństwo odśpiewa hymny, i na tem skończy się tegodniowe nabożeństwo.

12. W dniu pierwszym Sierpnia r. b. zaraz od godziny 5tey ranney, Duchowieństwo śpiewać będzie wigilie, a o godzinie 10tey przed południem zacznie się msza wielka, celebrowana przez JW. Biskupa Dyecezalnego. Mszy tey wszystkie Władze będą przytomne. Władzom cywilnym wskaże Podprefekt mieysca po prawey, a Władzom woyskowym Officer do tego wyznaczy, po lewey stronie kościoła, tak iak w dniu poprzedzaiącym. W środku mszy świętey mieć będzie kazanie W. JX. Kawiecki, Kanonik katedralny, po ukończeniu iey, zabierze głos JW. Radoński, Prezes Rady Departamentowey, a po nim JW. Sokolnicki, Jenerał dywizyi. Duchowieństwo nareszcie odśpiewa hymny, i tem nabożeństwo zakończy.

13. W dniu 2gim Sierpnia rano o godzinie 6tey; wszystkie Władze przybędą do kościoła katedralnego, i wyprowadzeniu zwłoków będą przytomne aż do granicy miasta. Prefekt iednakże i Podprefekt assystować im będą aż do granicy Powiatu, a następnie wszystko znowu poydzie sposobem na początku wyrażonym.

14. Za ogólny przepis wyraża się, że wszyscy urzędnicy zwłokom assystować maiący, winni mieć na mundurach oznaki żałoby.

JW. Prefekt Departamentu, niemogąc się oddalić z mieysca urzędowania dla licznych przechodów woyska, wysłał W. Neymana, Radcę Prefektury, w zastępstwie swoiem, do Kargowy, dla przyięcia na granicy Polskiey śmiertelnych szczątków JW. Xięcia Poniatowskiego.

Z Kargowy d. 26 Lipca.

Dnia dzisieyszego gwardye honorowe Polskie pod dowodztwem JW. Jenerała Sokolnickiego, stanęły nad granicą Departamentu Poznańskiego, i złożyły na oyczystem łonie zwłoki ś. p. JO. Xięcia Jozefa Poniatowskiego, które dotychczas na obcey spoczywały ziemi. JW. Jenerał Umiński kommenderuiący w Departamencie, wspólnie z Radcą Prefekturalnym, W. Neymanem, i Władzami mieyscowemi, wyiechał na przeciwko kolumny dla przyięcia szczątków Męża który obok celuiacych cnot obywatelskich, do naywyższego stopnia rycerskie posunął dzieła. Na ten smutny i rozdzieraiący serce widok, ponure milczenie oznaczało powszechny żal i rozczulenie. Przerwał ie W. Radca Prefektury Neyman zabranym głosem do wracaiących współziomków, dziękuiąc im za sprowadzenie tych drogich szczątków na oyczystą ziemię. Odpowiedział na to JW. Jenerał Sokolnicki stosowną mową, po którey cały konwoy ruszył w porządku do Kargowy, będąc po drodze przez gminy i obywateli z Ducho-

wieństwem odprowadzony. Przed miastem JXiądz Zurawski, Przeor klasztoru Oberskiego XX. Cystersów przemowił do obecnych z tą czułością, która znamienuie serce dzielące powszechny smutek. W tym samym porządku katafalk stanął w Kopanicy i ciało złożone zostało w kościele parafialnym przy obrądkach Duchowieństwa, aż do dalszego rozpoczęcia podróży. Dnia 31go m. b. stanie w Poznaniu.

Z Berlina d. 9 Sierpnia.

Reprezentanci miasta i magistrat chcieli powrot Króla do stolicy, obchodzić z iak naywiększą uroczystością. W tym celu postanowili, iż w tym dniu odprawi się uroczyste nabożeństwo, dla ubogich i chorych w szpitalach, sierot, inwalidow i chorych woyskowych w lazaretach dane będą kosztem miasta obiady, ubogim po domach dane będzie z funduszu ubogich wsparcie, a dla chorych bezpłane lekarstwa, nakoniec nastąpią publiczne uroczystości i oświecenie miasta.

Aże w teraźnieyszey woynie woyska Pruskie i ich bohatyr Król nadzwyczayne zdziałali czyny, mniemano zatem nie przestać na zwyczaynych tryumfalnych bramach i zwyczaynym przyięciu, ale sporządzić coś właściwego i nadzwyczaynego. Przybycie N. Króla oczekiwane dopiero było d. 7 b. m. ale niespodziewanie przybył J. K. Mość d. 5 i wysiadł do pałacu. J. K. Mość rozkazał zawołać zaraz do siebie Ministrow, władze woyskowe i magistrat i oświadczył im.

"Iż z umysłu ziechał wcześniey do Berlina niżeli go się spodziewano, ponieważ dowiedział się, że na uroczyste iego przyięcie czyniono przygotowania. Iż lud Pruski i stolica dali mu w ostatnich latach przez wielkie natężenia i ofiary, przez wytrwałość, cierpienia i dopełnienie z ochotą trudnych obowiązkow, dowody miłości i wiernego przywiązania, które sercu iego daleko są droższemi, niżeli wszelkie inne powierzchowności znaki, i z rozrzewnieniem dziękuie za nie dobremu swoiemu ludowi. Nie przyymuie J. K. Mość żadnych na wiazd swoy uroczystości, ponieważ tego rodzaiu hołd uszanowania nie zgadza się z iego charakterem i sposobem myślenia, iak iego poddanym wiadomo. Ale ieżeli wdzięczna oyczyzna przez przygotowaną uroczystość zechce woysku i iego pełnym chwały dowodcom okazać, iak dalece poważa ich czyny, tedy J. K. Mość będzie naypierwszym, który przyłoży się do tych słusznych i narodowi honor czyniących uczuciow, i nie tylko poczynione rozporządzenia z niektóremi odmianami zatwierdzi, ale przybierze do boku swego dowodzących korpusami tu znayduiących się jenerałow i godnego Feldmarszałka Xcia Blüchera, i wprowadzi z niemi do miasta gwardyą Królewską, która w tey chwili uważaną bydź może, iako godnie reprezentuiącą deputacyą od woysk wszystkich.,,

Stosownie zatem do odpowiadaiącego uczuciom nayszanownieyszego Króla oświadczenia, nastąpiło w niedzielę d. 7 b. m. z niektóremi odmianami przygotowań wniyście gwardyi do naszey stolicy.

Z Hagi d. 30 Lipca.

Mowią, iż Gubernator van de Kapelen obeymie w krotce w imieniu udzielnego naszego Xcia Brabancyą w posiadłość, i że w kilka dni sam tamże się uda.

Wszelkie zagraniczne lotterye zabro-

nione są w naszem kraiu pod karą 100 srebrnych dukatow

Korpus ochotnikow strzelcow, który utworzony tu był na początku bieżącego roku pod dowodztwem 2go syna naszego Xcia, został po powrocie z Brabancyi rozwiązany.

Z Rotterdamu d. 30 Lipca.

Wczoray po południu przybył tu nayukochańszy nasz Xże przez Schiedam z Hagi, przyięty został w tryumfalney bramie przy wystrzałach z dział w warowni i okrętow na Mozie, obeyrzał w towarzystwie Admirała Kikert i naszego prezydenta przy radosnych okrzykach ludu port i warsztaty, a ziadłszy obiad udał się w dalszą drogę do Bruxelli. Sekretarz stanu Falk towarzyszy w podroży J. Xci Mci. Wszystkie domy, okręty, młyny były banderami przyozdobione. Żałuiemy, iż nie mogliśmy tu razem widziec małżonki naszego Xcia, którą nadzwyczayne upały od podroży wstrzymały.

Z Paryża d. 27 Lipca.

Pod czas ostatniey lustracyi krzyknęło znowu kilku grenadyerow: Niech żyie Cesarz! Xże Berry udał się do nayblizszego siebie żołnierza, i zapytał go dla czego tak krzyczał. Zołnierz nieco zmieszany odpowiedział, ponieważ nas zawsze do zwycięztwa prowadził. Prawda, rzecze Xże, iest to szczególnieysza zasługa z tak walecznemi iak wy iesteście woyskami! Te słowa w mieyscu swoim wyrzeczone wzbudziły powszechny w żołnierzach zapał, które iednogłośnie krzyknęły: Niech żyie Xże Berry!

Gdy Xżna Angouleme przez Moulins przeieżdzała, skupiło się około iey powozu bardzo wiele z Anglii powracaiących jeńcow. Jeden z nich zbliżył się do drzwi powozu, spuścił rękaw i rzekł: "Nie obawiay się łaskawa Pani! oto iest rana, którąś zawinęła.,,

Xże Uzes upraszał Króla w imieniu miasta Uzes, aby pozwolił temu miastu wystawić dla niego posąg, lecz niepozwolił, nie chcąc, aby mu za życia stawiano posągi.

Wielu podpisuiących składki i członki kommissyi do wystawienia posągu Henryka IV. chcą instytut upraszać, aby im wskazał naylepszą edycyą Henryady, którą chcą kazac na pargaminie przepisać i w skrzynce z cedrowego drzewa ołowiem wyłożoney w środek posągu włożyć.

Pod rządem przeszłym (mowi dzisieyszy dziennik sporow) wszystko co w pismach publicznych było umieszczone, pochodziło od policyi; każde doniesienie, każda polityczna uwaga była przez policyą przeglądana i przeistoczona. Wpływ władzy publiczney do dziennikow był powszechnie wiadomy. Teraz inaczey się dzieie: Wszystko co drukuiemy zależy od naszego wyboru; do niczego nie mieszaią się władze.

Xże Monaco obiął, stosownie do ostatniego traktatu Paryzkiego, rząd Xięstwa swoiego pod imieniem Honoryusza IV.

— D. 29. —

Dziś wyszedł na widok publiczny Pamiętnik Marszałka Davoust, Xcia Eckmuhl, do Króla, którego u tuteyszych Xięgarzy za 2 fr. dostać można.

Jutro oczekiwana tu iest owdowiała Xzna Orleanu. W Lyonie chciał lud konie

z iey powozu wyprządz.

Mowią, iż wniosek Dumolarda, aby prawodawczem naszem izbom nadać nazwisko parlamentu, został na taynem posiedzeniu izby deputowanych odrzucony.

Będzie 14 nowych woyskowych szpitalow utworzonych.

Jenerał Hr. Erlon, który mianowany iest dowodcą 16tey woyskowey dywizyi, przybył do Lill.

W izbie deputowanych wniosł P. Hebert, aby woysko Francuzkie pod czas pokoiu z samych składało się rodakow.

Ciepło doszło tu do 27 stopni. Wszyscy mieszkańcy Paryzcy muszą teraz ulice przed swoiemi domami dwa razy dnia wodą zlewać.

Hetman Platow przybył z Anglii do Kale. Pisma nasze dodaią, iż iedzie z 3 Angielskiemi damami.

Xże Koburg przyiechał tu z Anglii. Wczoray stawionych przed Królem zostało 100 Szwaycarow, którzy noszą berdysz i staroświecki mundur od czasow Henryka IV.

Do Paryża przybyło iuż wiele jeńcow z Rossyi.

Pisma tuteysze zapewniaią, iż między Francyą i Hiszpaniią zawarty iuż został traktat pokoiu; ale urzędowy dziennik nic o tem nie wspomina.

Admirał Beresford przybył d. 24 b. m. z Londynu do Kale i zaraz udał się do Paryża.

Poświęcenie choragwi i wykonanie przysięgi dawney gwardyi, która składa się teraz z iednego pułku Królewskich grenadyerow i iednego strzelcow, odbyło się d. 25 m. w Fontainebleau a wielką uroczystością i przy mnostwie widzow. Xże Wagram (Berthier), Xże Reggio (Oudinot) i wielu innych jenerałow znaydowało się w orszaku Xcia Berry. Woyska okazały tak pod czas uroczystości, iako też podczas nastąpionego potem obiadu, wiele zapału, i na końcu obiadu prosiły Xcia Berry, aby im pozwolił zaspiewać zrobioną na tę uroczystość woyskową piosnkę. Xże rozdał pomiędzy nie wiele krzyżow orderu Ludwika i legii honorowey i znaydował się długo w wieczor przy tańcuiących żołnierzach. W zamku był bal dla officerow.

Minister woienny wydał pod d. 26 b. m. rozkaz dzienny, w którym donosi woysku, iż Król wyznaczył kommissyą do obrachowania zaległego żołdu, który będzie zwolna spłacony.

Rozporządzeniem Królewskiem zniesiony iest wyrok względem obchodzenia uroczystości Napoleona, przywrócenia służby Bożey, koronacyi Bonapartego i bitwy Austerlickiey. Innem rozporządzeniem zniesiony został tak nazwany Cesarski katechizm.

Jenerał adjutand Auxion - Lavaisse, który odprawił iuż wiele podroży w południowey Ameryce, Jenerał Medina i P. Dravemann, właściciel okrętu z Bordeaux, popłynęli z zleceniami od Króla do St. Domingo, dla dowiedzenia się o skłonnościach mieszkańcow tey wyspy i przekonania ich o prawdziwem ich dobru. D. 15 Lipca w siedli w Falmut na okręt, popłynęli naypierwey do Jamaiki, a ztamtąd udadzą się do Portau Prince, (miasta St. Domingo.)

Z woysk Angielskich we Francyi będących, ostatni oddział opuścił d. 23 b. m. Bordeaux i popłynął do Anglii.

DODATEK
DO Nro 66.
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 17 SIERPNIA 1814 Roku WE SRODĘ.

Z Wilna d. 18 Lipca. d. t.

Wczoray o godzinie 3ciey po południu Wielcy Xiążęta Mikołay Pawłowicz i Michał Pawłowicz w powrocie swoim z zagranicy, w pożądanem zdrowiu przeiechali przez miasto nasze, i wypocząwszy nieco, udali się w dalszą podróż do Peterzburga.

Z Bruxelli d. 23 Lipca.

Zamek Laeken przygotowany został na przyięcie udzielnego Xcia Hollandyi, który iest tu w krótce spodziewany.

Mowia, iż los naszego kraiu rozstrzygnięty ieszcze został przy pokoiu Paryzkim. Przyłączenie go do ościennego kraiu nie iest więcey wątpliwem; na kongressie Wiedeńskiem oznaczone tylko będą granice nowey naszey oyczyzny. Tymczasem mieć tu będziemy znaczną osadę Angielską. Wczoray wszedł tu nader piękny Hanowerski pułk huzarow, który iest na żołdzie Angielskim

Onegday wyiechał ztąd napowrot do Wiednia P. Barbier, Wiceprezes Austryackiey skarbowey izby.

Do Namur weszła Hollenderska brygada w liczbie 3600 ludzi.

Z Madrytu d. 15 Lipca.

Radca stanu Escoiquiz, były nauczyciel Króla Ferdynanda, wydał pismo pod tytułem: "Rzetelne wyłuszczenie powodow, które Króla Ferdynanda VII. w miesiącu Kwietniu 1808 nakłoniły do podroży do Bajony,, (gdzie iak wiadomo wyrzekł się Hiszpanii na rzecz panuiącey w ow czas we Francyi familii.)

Król w zaufaniu, iż duchowieństwo królestwa tak iak zawsze pospieszy bez przymusu i z szlachetnością wesprzyć potrzeby kraiu, wszystkie duchowne dobra i dziesięciny uwolnił od podatkow, które stany na nie były nałożyły.

Jenerałowie Elio, Odonnel i Villavicencio znaydowali się w niebezpieczeństwie bycia za fałszywym rozkazem Ministra woyny rozstrzelanèmi. Nieprzyiaciel onych zmyślił takowy rozkaz, ale przecie zawczasu fałsz uznano, i wynalazcy autora 40,000 fr. wyznaczono. Król oświadczył zupełne ukontentowanie swoie z postępowania tych jenerałow.

Z Włoch d. 30 Lipca.

Liniiowy okręt Angielski Aboukir o 74 działach, który d. 14 b. m. wypłynął z

Palermo, przybył d. 28 w wieczor do portu Genui. Znaydował się na nim dowodzący na środziemnem morzu całą Angielską siłą Lord Bentink, którego niespodziewany przyiazd całą Genuę radością napełnił, ponieważ on pierwszy wyrzekł w imieniu zprzymierzonych Mocarstw przywrocenie dawnych praw i swobod kraiu Genueńskiego, i oczekiwano od niego ukończenia zaczętego dzieła.

Dowodzący w Ankonie Neapolitański Jenerał Ambrosio, odebrał od swoiego Króla zlecenie przywrocić Kardynała Gabrielli na biskupstwo Sinigaglii i do wszystkich iemu służących praw. —— Powracaiace z Gdańska Neapolitańskie woyska wsiadły w Tryeście na statki, dla udania się do Apulii; lecz część przewozowych statkow pod Marszałkiem polnym Gennaro zawinęła do Ankony. Radość osady z oglądania znowu swoich współziomkow była nie do opisania: uściskania, uczty, zabawy trwały przez cały dzień. Dla Jenerałow i officerow dany był na otwartym polu obiad na 200 osób.

Xżę Borghese, były Xżę Gwastali, zabawiwszy kilka miesięcy w Medyolanie, poiechał d. 24 b. m. do Wenecyi. Jego Małżonka, Xżna Paulina, naybardziey od Napoleona kochana siostra, odwiedziwszy go na Elbie, udała się do Neapolu, a ztamtąd, iak mowią, zamyśla na okręcie Korsykanin popłynąć do Anglii.

Jenerał porucznik i adjutant Cesarza Rossyyskiego, Hr. Szuwałow, który do Rzymu przybył, miał u Oyca S. d. 16 b.m. prywatną audyencyą. J. Świątobliwość, który był zasłabł, od d. 20 b. m. wychodzi iuż i miał mszą w kościele S. Barbary.

Król Ferdynand III. obiał d. 4 b. m. uroczyście rządy w Sycylii. J. K. Mość przywrocił zaraz do urzędow osoby, które Namiesnik iego syn pod czas rządow swoich był oddalił.

Z Wyspy Elby donoszą pisma Angielskie, iż Angielski Kapitan Tower dał na fregacie Kurasao d. 4 Czerwca z powodu urodzin Króla bal, na którym Napoleon przeszło godzinę bawił. Za przybyciem stawieni przed nim byli Angielscy officerowie, potem obeyrzał wszystkie części okrętu. Ubrany był po literacku skromnie, maiąc brylantami wysadzaną gwiazdę na piersiach. Staie on przed godziną 5 z rana, ieździ lub chodzi przez cały dzień, wyiąwszy trzy kwadranse czasu na śniadanie i tyleż na obiad. W wieczor poźno się kładzie i nie sypia iak 5 godzin.

Z Uddewalla d. 29 Lipca.

N. Król poiechał wczoray do Strömstad, dla udania się na liniiowy okręt Gustaw wielki.

Działania woienne rozpoczęły się iuż przeciw Norwegii iak następuiący okazuie

Wypis z listu z głowney kwatery Królewicza Jmc Następcy tronu d. 27 Lipca o godzinie 8 w wieczor:

Wczoray o godzinie 11 przed południem Admirał Baron Puke dał znak, ażeby wielka i mała flotta podniosły kotwice i postąpiły przeciw Norwegskiey flocie, która stoi pod wyspami Hwalö i zasłoniona iest dwudziesto kilkoma batteryami. Flotty wyszły zaraz pod żagle i z początku wiatr miały pomyślny; ale po dwoch godzinach nastąpiła cisza, i mimo wszelkiey pracy, chociaż działowe szalupy były popychane, nie potrafiono do go-

dziny 6 wieczorem iak ieden liniiowy okręt, iedną fregatę postanowić w linii. Reszta okrętów, które przeznaczone były uderzyć z tyłu na Norwegskie stanowisko, doznały dla wzniesioney wody przeszkody, tak iż do wieczora do swoiego przeznaczenia doyść nie mogły; attak musiał zatem bydź do nazaiutrza odłożony, i rano flotty razem naprzod postąpiły. Norwegski dowodca przewiduiąc iednak zupełne zniszczenie pod iego rozkazami będących okrętow, korzystał z nocy, opuścił wyspy Hwalö, i za przybyciem Szwedzkiey eskadry znaydował się iuż w zupełnym ustępie do Frederiksstadtu, i tak spieszno uciekał, iż żaden Szwedzki statek niemogł go dognać. Opuszczenie tych wysp tak było nagłe, iż Norwegiianie większą część batteryowych dział swoich w morze powrzucali. Pułk Bohnslehn był naypierwszym z woysk lądowych, który te wyspy osadził. Takim sposobem nayważnieysze stanowisko do rozpoczęcia kampanii bez straty żadnego człowieka zaięte od nas zostało, i spodziewamy się, że narod Norwegski w krotce uzna niemożność oparcia się sile Szwedzkiey, która ożywiona zapałem i odwagą w krotce zniszczy śmieszny zamiar przeciwienia się przyłączeniu Norwegii do Szwecyi; zamiar, który gruntuiąc się na uroieniu i podstępem utrzymywany, w krotce rozprzężony zostanie i sprawcow iego spotka nagroda, na iaką przez swoy upor zasługuią i wyzwali nas do popierania słuszney naszey sprawy.

Z Stramstodtu d. 28 Lipca.

Admirał Baron Puke donosi, iż onegday d. 26 o godzinie 11 przed południem wyszedł z całą flotą pod żagle, dla uderzenia na nieprzyiacielską flotyllę, która pod wyspami Hwalö stała. Nieprzyiaciel okazał się w szyku do boiu, dla przekonania się zapewne o naszey sile. Odmieniaiące się wiatry, cisza, a mianowicie wezbranie wody w tych okolicach nie pozwoliły naszem okrętom zbliżyć się i przymusiły ie do zarzucenia kotwic. W nocy cofnęły się nieprzyiacielskie szalupy działowe do odnogi między wyspami Hwalö i Frederiksstadt. Jeżeli do tego portu nie zawinęły, tedy schroniły się do podbrzeża między Fönsberg i Frederikswärn i będą tam w krótce attakowane. Pierwsze zatem działanie Nerwegiianow na tem się ukończyło, iż bez wystrzału opuścili stanowisko, które aż do pokazania się naszey flotty sądzili za niedobyte, a kray uważał go iako tarczę Norwegii. Ucieczka ta sprawi zapewne głębokie wrażenie w publicznem mniemaniu. Duch officerow i ludu naszey flotty iest taki, iż bynaymniey wątpić nie można, że gdyby się nieprzyiaciel był opierał, zwycięztwo byłoby przy nas zupełne. Woyska nasze pod rozkazami Jenerała Mörnera trzymaią osadzone wyspy Hwalö, ten klucz do Christiania. Pułkownik Hay wysiadł na północną wyspę Sands, Pułkownik Sköldebrand na południową, a Maior Hay na wyspę Nerföl. Nieprzyiaciel zostawił tam wiele rzeczy, a znaczną liczbę dział w morze wrzucił. Mieszkańcy tych wysp okazuią swoią radość, iż ukończyły się ich cierpienia; zarzucaią oni bogaczom i znaczniezszym mieszkańcom kraiu, iż oni są przyczyną nieszczęścia oyczyzny. Wyspa Kangerö, która leży na wniyściu do Portu Frederikstadt, będzie iutro attakowana. Nieprzyiaciel-

ska flottylla będzie poty nieczynną poki nie zostanie wziętą lub spaloną.

Rozkaz dzienny.

" Królewicz Następca tronu przypomina woysku, iż Szwedzi walcząc przeciw fakcyom i cudzoziemcom, którzy są iedyną przyczyną nieszczęścia Norwegii, nie woiuią przeciw Norwegiianom. Woysko winno im przychylność i pomoc. Własność ich oddaie się pod opiekę rzetelności i karności woyskowey. Jenerałowie dywizyyni odpowiedzialnemi są za przestąpienie tego rozkazu; przestąpienie, które nie zgadzałoby się tak z powagą imienia Szwedzkiego, iako też zasadami, które oddawna nasi żołnierze szanowali. Każda rekwizycya bydła na rzeź i żywności w okolicach, w których mieszkańcy powrócą do posłuszeństwa, ma bydź gotowemi pieniądzami płacona; nie ma zaś to mieysca w tych powiatach, które buntownikom dostarczaią potrzeb, a przez to staią się winnemi oporu przeciw prawemu swoiemu Monarsze. „

Z Sztokolmu d. 29 Lipca.

Pod d. 10 b. m. wyszła Królewska odezwa do Norwegiianow, w którey wezwanemi są do poddania się, a przez Xcia Chrystyana zwołany seym za nieprawy iest uznany.

Od granic Norwegskich d. 27 Lipca.

Xże Chrystyan wyieżdza także do swoiego woyska. Norwegskie okręty zebrały znowu wiele Szwedzkich statkow, lecz nawzaiem Szwedzkie okręty zabrały znaczną liczbę płynących do Norwegii statkow.

Dnia 16 Sierpnia 1814.
Cena zboż rożnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

Korzec	1. Zł. gr.	2. Zł. gr.	3. Zł. gr.	4. Zł. gr
Pszenicy	27 —	26 —	24 —	— —
— Żyta	21 —	20 —	19 —	18 —
— Jęczmienia	15 —	14 —	13 —	12 —
— Owsa	10 —	9 15	—	— —
— Jagieł	40 —	38 —	— —	— —
— Grochu	—	— —	— —	— —
— Rzepaku	— —	— —	— —	— —

DONIESIENIA.

Komornik Sądowy Ptu Jędrzejowskiego i Zastępca Miechowskiego, obwieszcza niniejszym, iż na zaspokoienie zaległych prowizyi w kwocie zł. pol. 9782 gr. 18 należącey się W. Tomaszowi Radońskiemu od W. Kaźmierza Olechowskiego; prowenta wszystkie dóbr Morkocice z przyległościami, w Powiecie Miechowskim leżących, w roczną dzierżawę przez publiczną licytacyą, która dnia 8go Września r. b. w mieście Miechowie w domu pod Nr. 67 o godzinie 9tey z rana odbywać się będzie, naywięcey daiącemu, a w wadium 1500 zł. pol. zaopatrzonemu, za monetę srebrną kurant wypuszczone zostaną; w tymże dniu i mieyscu, zprzedane będzie 200 siągow drzewa suchego dąmbowego i sosnowego, oraz 60 sztuk dębow spuszczonych suchych, w Morkockim lesie wilczy doł zwanym znayduiących się, a to razem lub częściami także za monetę srebrną kurant. Każdy więc chęć licytowania imaiący wspomnionym terminie i mieyscu znaydować się zechce. W Miechowie d. 13 Sierpnia 1814.

Franciszek Komornicki.

Niżey podpisany do publiczney podaie wiadomości iż wskutek Rezolucyi wys: Tryb: Cyw. I Inst: Deptu krak: w dniu 9 Lipca r. b. do L. 1632 zapadłey, ruchomości po niegdy ś. p. Annie z Albińskich Kołusińskiey, w kleynocikach, książkach nabożnych w srebro oprawnych futrach, czapce bogatey, bieliznie, i sukniach, pozostałe przez publiczną licytacyą w dniu 24 Sierpnia r. b. 1814 w domu na Podzamczu przy Ulicy Rybackiey pod Nr. 240 sytuowanym odbywać się maiącą, za gotowe srebrne pieniądze sprzedawane będą. Dan W Krakowie dnia 6 Sierpnia 1814.

Antoni Szałowicz, N. P. D. K.